

Barbara Techmańska

SPOKOJNE DOŻYWCIE „SZALONEGO” KSIĘCIA

Jan II¹ był ostatnim Piastem linii głogowsko-żagańskiej. Należał do grona władców, którzy wyróżniali się aktywnością na arenie politycznej Śląska. Jego działalność polityczna miała ścisły związek z sytuacją międzynarodową, a jego poczynania interesowały władców europejskich: Jerzego z Podiebradów, Macieja Korwina, Jagiellonów. Uwikłanie się Jana II w politykę międzynarodową widoczne było przede wszystkim w okresie walk o sukcesję głogowską w latach 1476-1488. Jest to również najlepiej opracowany etap życia Jana II, czemu trudno się dziwić, ponieważ wydarzenia, w których uczestniczył wówczas książę, dotyczą upadku panowania piastowskiego w północnej części Śląska. Budziły więc one zainteresowanie historiografii zarówno polskiej, jak i niemieckiej². Mniej informacji posiadamy na temat trwania Jana II przy Jerzym z Podiebradów, jednak przy opracowaniach i źródłach³ dotyczących dziejów Śląska w okresie królowania Jerzego postać głogowsko-żagańskiego księcia przewija się kilkakrotnie. Jan II uchodził za jednego z wierniejszych sojuszników króla husyty.

Natomiast odtworzenie ostatnich lat życia księcia Jana II sprawia duży problem. Jego losy po utracie księstwa głogowskiego nie budziły już takiego zainteresowania historiografii polskiej i niemieckiej, jak wcześniejszy okres życia. Również materiał źródłowy dotyczący tych lat jest bardzo ubogi. W relacjach o tym okresie życia Jana II często trudno odróżnić fakty od materiału anegdotycznego nagromadzonego wokół osoby księcia. Brak źródeł można wytłumaczyć jego mniejszą ak-

¹ Urodzony 16 VI 1435 r. w Żaganiu. Był najmłodszym synem księcia żagańskiego Jana I oraz Scholastyki, córki elektora saskiego; K. J a s i ń s k i, *Rodowód Piastów śląskich*, t. II, Wrocław 1975, s. 130.

² W tym miejscu warto wspomnieć opracowania: H. S z c z e g ó ł a, *Koniec panowania piastowskiego nad środkową Odrą*, Poznań 1968; W. B r a n d t, *Der Markische Krieg gegen Sagan und Pommern 1476-1479*, Greifswald 1898 oraz wydawnictwa źródłowe: Kyntsch M. von Zobten, *Herzog Hans der Grausame von Sagan im Jahre 1488*, wyd. G. A. Stenzel, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. IV, Breslau 1850; *Politische Corespondenz des Kurfürsten Albrecht Achilles*, wyd. F. Priebatsch, t. II, 1475-1480, Leipzig 1897, t. III, 1481-1486, Leipzig 1898.

³ Między innymi: *Politische Corespondenz Breslaus in Zeiten Georg von Podiebrad*, wyd. H. Markgraf, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. VIII-IX, Breslau 1873-1874; J. D r a b i n a, *Walka kaznodziejów wrocławskich z Jerzym z Podiebradów w latach 1453-1471*, maszynopis pracy doktorskiej, Wrocław 1969; *Historia Śląska*, t. I, red. K. Małczyński, cz. II, Wrocław 1960.

tywnością na arenie politycznej Śląska niż w okresie wcześniejszym. Praktycznie – poza początkowymi próbami walki o swoje księstwo – nie był zaangażowany w żaden konflikt na terenie Śląska.

Po utracie księstwa głogowskiego Jan II próbował jeszcze uzyskać dla siebie lepsze warunki, niż dawał mu układ wiedeński⁴. W tym celu odwiedził polski dwór Jagiellonów, próbując wykorzystać zaostrenie stosunków politycznych pomiędzy nimi a królem węgierskim Maciejem Korwinem⁵. Niestety jego zabiegi okazały się nieskuteczne. Próbował też uzyskać pomoc od książąt opolskich⁶. Wkrótce książę rozchorował się i spędził kilka dni na dworze swojego zięcia w Kłodzku, a później przebywał we Wrocławiu⁷.

Nie uzyskawszy żadnego wsparcia książąt ziebickich, próbował jeszcze raz samodzielnie podjąć zbrojne starania o odzyskanie księstwa. Uderzenie miało nastąpić od strony Świebodzina, tam bowiem znajdował się punkt koncentracji zwolenników Jana⁸. Do realizacji tego ambitnego zamierzenia jednak nie doszło, zapewne ze względu na śmierć Macieja Korwina († 6 IV 1490 r.).

⁴ Podpisany pomiędzy Maciejem Korwinem a Janem II, kończący zmagania o sukcesję głogowską. Jan II staje się w wyniku tego układu „panem bez ziemi”.

⁵ Kazimierz Jagiellończyk zawarł w III 1489 r. porozumienie ze swoim synem Władysławem, królem Czech, które miało stać się załącznikiem koalicji skierowanej przeciwko Maciejowi. W jej skład miały jeszcze wejść Saksonia i Brandenburgia. Koalicja nie doszła do skutku, ponieważ król węgierski zaczął wyraźnie niedomagać i czekano na jego rychłą śmierć; zob. H. S z c z e g ó ł a, *op. cit.*, s. 142; F. P a p p e, *Polska i Litwa na przełomie wieków średnich. Ostatnie dwunastolecie Kazimierza Jagiellończyka*, t. I, Kraków 1903, s. 245.

⁶ Nie tylko nie uzyskał tam wsparcia, ale wręcz spotkał się z niechęcią. W dorzeczu Nysy omal nie został schwytany. Stracił swój mały orszak i musiał przez trzy dni ukrywać się w lesie i na bagnach. Kilku chłopów pomogło mu dotrzeć do Kłodzka; J. W o r b s, *Geschichte des Herzogtums Sagan*, Züllichau 1795, s. 157; o niemiłym przyjęciu w księstwie opolskim: (*Annales Glogovienses bis zum Jahre 1493 nebst urkundlichen Beilagen*, wyd. H. Markgraf, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. X, Breslau 1877, s. 65); L. P i o t r o w i c z, *Tragiczny zgon Mikołaja II, księcia opolskiego*, Katowice 1938, s. 599.

⁷ W Kłodzku nie przebywał zbyt długo. Nie podobało mu się zachowanie książąt ziebickich, którzy starali się odzyskać zaufanie Korwina i doprowadzić do odzyskania utraconych na jego rzecz ziem. Według Jana zachowywali się niegodnie; (zob. *Catalogus abbatum saganensium*, wyd. G. A. Stenzel, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. X, s. 396). Trudno ich jednak nie zrozumieć. Starali się przecież o odzyskanie swojego księstwa, które utracili, popierając Jana II. Z drugiej strony, nie mieli żadnych szans odzyskania zaufania Korwina, który w dokumencie z 29 XII 1488 r. odbierającym Henrykowi Podiebradowiczowi księstwo pisał: „daß Herzog Heinrich, da wir denselben auf keine Weise unter unserer Oberhoheit dulden wollen” (*Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelner Fürstenthümer im Mittelalter*, t. II, wyd. C. Grünhagen i H. Markgraf, Leipzig 1881, s. 161-162).

⁸ Jediną informacją w tej sprawie jest wiadomość przekazana Steinowi przez starostę głogowskiego w liście z 27 II 1490 r., (zob. *Politische Corespondenz Breslaus im Zeitalter des Königs Mathias Corvinus*, wyd. B. Kronthal, H. Wend, [w:] *Scriptores rerum Silesiacarum*, t. XIII, Breslau 1893, II, s. 205). Inne źródła na ten temat milczą. Nie wiemy, kto w tak trudnej sytuacji politycznej księcia mógł go jeszcze wspierać, ale sądzić można, że byli to jego dawni

Książę Jan, podobnie jak wszyscy pokrzywdzeni przez Macieja Korwina, liczył na pewno na to, że śmierć króla węgierskiego przyniesie istotne zmiany na Śląsku. Nie pomylił się. Syn króla węgierskiego Jan Korwin, który miał przejąć po ojcu większość dziedzictwa, nie zdobył żadnego poparcia na Śląsku i utracił prawie wszystkie ziemie przekazane mu przez ojca. Pozostała mu tylko śląska Opawa. Znaczenie stracili zausznicy królewscy, będący jego oparciem na Śląsku, których wygnano lub pozbawiono ziemi. Swoje księstwa odzyskali wówczas niemal wszyscy dotychczasowi przeciwnicy Macieja, a wśród nich jego zięciowie Podiebradowie oraz Konrad Biały młodszy, książę oleśnicki. Przywrócono także Ścinawę i Rudną żonie Jana II księżnej Katarzynie⁹. Miał więc Jan II prawo oczekiwać, że również i on odzyska swoje księstwo. W tym celu kolejny raz odwiedził dwór jagielloński; tym razem udał się do Pragi, do króla Czech Władysława, który pretendował do korony węgierskiej. Jagiellończyk przyjął go jednak chłodno. Pozostał głuchy na prośby Jana dotyczące zwrotu księstwa¹⁰. Przepuszczalnie w związku z tym rozgoryczony książę poparł starania Jana Olbrachta, kontrkandydata Władysława do opuszczonego tronu węgierskiego. Towarzyszył młodemu królewiczowi polskiemu w jego wyprawie na Węgry¹¹. Za to Olbracht wystawił 8 lipca 1491 r. dokument, w którym przyrzekł Janowi II zwrócić księstwo, jeśli książę złoży mu hołd i będzie jego wiernym sługą¹². Tej obietnicy Olbracht nie mógł dotrzymać. Przegrał rywalizację z Władysławem o koronę węgierską i w związku z tym musiał zadowolić się ziemiami, które łaskawie ofiarował mu starszy brat. W skład uposażenia Olbrachta wchodzić miało przede wszystkim księstwo głogowskie. Nie mógł go więc oddać Janowi II, który swoim uczestnictwem w tej wojnie po stronie młodszego brata jeszcze bardziej zniechęcił do siebie króla Czech. Kiedy natomiast Jan Olbracht został królem Polski, wspomniane księstwo na podstawie wcześniejszych układów wróciło do Czech¹³. W stosunku do Jana II początkowo okazywał dobrą wolę i zezwolił mu

wasale, którzy wsparli go także później (dając mieszkanie i goszcząc w swoich siedzibach).

⁹ Prawa Katarzyny do Ścinawy wynikały z faktu, iż była córką zmarłej w 1489 r. księżnej opawskiej Salomei, pani zastawnej tego okręgu. Zakazano jej jednak dopuszczać męża do rządów w mieście. Władza zwierzchnia nad Ścinawą po 1489 r. należała najwyraźniej do Jerzego von Stein i stąd jego późniejsze ingerowanie w sprawy tych okręgów (zob. niżej); zob. *Annales Glogovienses...*, s. 59-60; H. A u b i n, *Geschichte Schlesiens*, t. I, Breslau 1938, s. 232. O ówczesnej sytuacji na Śląsku zob. *Historia Śląska...*, s. 293-295.

¹⁰ Król – z nieznanych nam przyczyn – okazywał niechęć Janowi II; zob. J. C u r e u s, *Gentis Silesiae Annales*, Wittenberg 1571, s. 387 i M. B o n i e c k i, *Książęta szląscy z domu Piastów*, cz. II, Warszawa 1875, s. 301.

¹¹ *Annales Glogovienses...*, s. 65.

¹² „Olbracht electus rex Hungariae rediturus est ducatum Joani duci Saganensi iis condicionibus, ut hic illi auxilium praebet et amagiall iureiurando se obstringat Res Silesiacae” zob. *Codex Diplomaticus Poloniae*, (dalej: *Cod. Dip. Pol.*), t. IV, *Res Silesiacae*, wyd. M. B o b o w s k i, Warszawa 1887, s. 184. Zob. też M. B o n i e c k i, *op. cit.*, s. 301-302.

¹³ Głogów wrócił do Czech dopiero w 1498 r. Olbracht wykazywał bowiem sporo zrozumienia dla sprawy rewindykacji Śląska i próbował utrzymać w swoim ręku księstwo głogow-

nawet na pewien czas przebywać w Krakowie, ale w 1492 r. – kiedy przejął władzę – polecił mu opuścić kraj¹⁴.

Tymczasem sytuacja na Śląsku się nie zmieniła. Jan II mógł liczyć jedynie na swoich dawnych wiernych wasali, w których siedzibach przebywał, myśląc jeszcze o odmianie swojego losu¹⁵. Żadnego wsparcia nie udzielili mu Piastowie śląscy. Po tych niepowodzeniach udał się znowu na kilka dni do Kłodzka. Był też u swoich saskich krewnych¹⁶. W końcu podjął próbę osobistego spotkania z królem Polski 15 marca 1493 r. w Poznaniu. Zakazano mu jednak przebywania na terenie księstwa głogowskiego i Polski i z 60 florenami odesłano na Śląsk. Polecono także namiestnikowi królewskiemu w Głogowie Janowi Karnkowskiemu zw. Polakiem oraz szlachcie księstwa, aby pod groźbą kary nie przyjmowała księcia¹⁷. Nagabywał króla jeszcze rok później, kiedy ten dał mu list żelazny na trzydziestu jeźdźców; lipcowa wizyta zakończyła się jedynie przekazaniem mu czynszów od Żydów w Gnieźnie i Poznaniu¹⁸.

Nie udało się mu także nic zyskać ze Ścinawy i Rudnej. Wprawdzie w 1490 r. jego żona, księżna Katarzyna, weszła w posiadanie obu okręgów¹⁹ i sprawowała tam

skie mimo domagania się przez stany czeskie jego zwrotu. Jednak w tym okresie, kiedy Olbracht jako król Polski posiadał księstwo, nie zamierzał przywrócić w nim rządów Jana II. Świadczy o tym dokument wystawiony przez Olbrachta 28 VII 1494 r. Król Polski wystawił go prawdopodobnie ze względu na nagabywania ze strony Jana II, który to jeździł za władcą do Piotrkowa i Poznania i próbował nakłonić go do wydania „właściwej” decyzji. Dokument jest tylko obietnicą wypłacania Janowi II rocznej pensji w wysokości 400 florenów (były to czynsze od Żydów z Gniezna i Poznania); zob. *Cod. Dipl. Pol.*, s. 192-193. C u r e u s (*op. cit.*, s. 387) dodaje jeszcze, że Jan dostał zakaz przebywania zarówno w Polsce, jak i w księstwie głogowskim. O pobycie księcia w Polsce wspominają też *Annales Glogovienses...* (s. 65). Prawdopodobnie Olbracht oprócz tego, że miał szersze plany wobec Głogowa, nie chciał narażać się Władysławowi, nadając księstwo o niepewnym statusie przynależności awanturniczemu księciu.

¹⁴ *Annales Glogovienses...*, s. 65; N. P o l, *Jahrbücher*, t. II, s. 173.

¹⁵ *Annales Glogovienses...*, s. 65; J. C u r e u s, *op. cit.*, s. 387. Przebywał m.in. w okolicach Krosna.

¹⁶ W Dreźnie prosił, aby wstawiono się za nim u Olbrachta. Niestety również tutaj nie uzyskał i musiał opuścić stolicę Saksonii, zob. J. C u r e u s, *op. cit.*, s. 387; N. P o l, *op. cit.*, t. II, s. 173-174.

¹⁷ *Annales Glogovienses...*, s. 65; J. C u r e u s, *op. cit.*, s. 387.

¹⁸ *Matriculum Regni Poloniae summaria*, t. II, nr 353; *Cod. Dip. Pol.*, IV, s. 192, „Itaque pro quolibet festo sancti Michaelis archangeli singulis annis continue et immediate se sequentibus, incipiendio tamen usque ab anno Domini millesimo quadrigentesimo nonagesimo quinto, prefectus dominus dux Zeganensis huiusmodi quadrigentos florenos ex eisdem censibus seu prouentibus nostris annuis, quos, ut premissum est, Judei nostri Poznanienses et Gneznenses pro quolibet festo sancti Michaelis archangeli nobis dantet contribunt, tolerare et recipere debet”.

¹⁹ Jeszcze 30 VI 1490 r. ks. Katarzyna gwarantowała utrzymanie przywilejów Ścinawy i Rudnej (zob. AP Wr., Rep. 3 nr 49, wyd. *Lehns- und Besitzurkunden...*, I, s. 267-268), a już 9 X 1490 r. Władysław, król Węgier, Czech, nadał Annie, ksiieni trzebnickiej i Katarzynie dominia

– jak się wydaje – realną władzę²⁰, ale po wygaśnięciu sumy zastawnej ziemie te najpewniej powróciły do króla Czech²¹. Okazało się jednak – a mogło to świadczyć o zainteresowaniu Jana II obu dominiami – że ich ludność, według oświadczenia rady miasta Ścinawy, złożyła hołd księciu zagańskiemu²². Ponadto do króla Czech zwróciła się księżna Katarzyna, prosząc o ochronę jej praw w Ścinawie i Rudnej²³. Na nic jednak zdały się te starania i okręgi Ścinawy i Rudnej przejął Benesz von der Weitmul, burgrabia Karlsteinu²⁴.

W następstwie tych królewskich szykan Jan II szukał nawet wsparcia u margrabiego brandenburskiego. Dowodzi to dużej determinacji księcia. Dziwi natomiast zachowanie margrabiego Albrechta Achillesa, który wprawdzie nie zamierzał pomóc w odzyskaniu księstwa, ale zaproponował Janowi II i jego rodzinie zamieszkanie na pewien czas w nieprzyjaznym mu Frankfurcie²⁵.

Po bezskutecznych zabiegach o zwrot księstwa głogowskiego Jan II spędził ostatnie kilka lat swego życia w Wołowie. Miasto to i Wińsko z okęgami wraz z pewnym uposażeniem pieniężnym otrzymał prawdopodobnie w 1497 r.²⁶ za zgodą króla Czech od Henryka Podiebradowicza. Pewne ruchy księcia w kierunku włada-

Ścinawę i Rudną (AP Wr., Rep. 3 nr 50, wyd. *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 273 nr 4). 27 X 1490 r. mieszkańcy obu dominiów złożyli księżnej hołd, a jej praw mieli pilnować książęta ziębiccy Henryk Starszy i jego syn Jerzy (zob. *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 274-275 nr 5).

²⁰ Zob. akt Katarzyny, ks. na Opawie w Głogowie, Kożuchowie i Ścinawie z 14 VII 1493 r., w którym stwierdziła, że br. Kacper i Bernard Brachwicz, pełnomocnicy ich siostrzeńca Bernarda Nosticzer oraz Hans Schlichting, posiadacze sądownictwa w Rusku zawarli ugodę z Maciejem Meybnerem w sprawie sołectwa (AP Wr., Rep. 3 nr 958).

²¹ 30 XII 1493 r. Władysław, król Węgier i Czech, zezwolił Beneszowi von der Waitmul, burgrabiemu na Karlsteinie, przejąć od Jerzego von Stein okręgi Ścinawę i Rudną oraz Kutną Horę i nadał mu to wszystko, co Jerzy otrzymał od króla Macieja (AP Wr., Rep. 3 nr 57). W kolejnym dokumencie z 27 I 1494 r. zezwolił Beneszowi przejąć Ścinawę i Rudną od Jerzego von Stein i prosił panów i mieszkańców okręgów o złożenie hołdu Beneszowi; (AP Wr., Rep. 3 nr 58 i 59 [z niewielkimi zmianami], wyd. *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 278 nr 9).

²² *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 279-280, nr 10.

²³ *Ibidem*, s. 280-282, nr 11.

²⁴ 25 V 1495 r. Jerzy von Stein, pan na Czosze, przekazał dominia Ścinawę i Rudną Beneszowi (AP Wr., Rep. 4b nr 1c, wyd. *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 282, nr 12); 3 VI 1495 r. zrzekł się na jego rzecz praw do obu dominiów (AP Wr., Rep. 3 nr 60, wyd. *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 282, nr 13).

²⁵ W Brandenburgii „mieszczanie pamiętni jego najazdu i wyciśniętych na nich pieniędzy okazali się dla niego niegościnni”; zob. N. P o l, *op. cit.*, t. II, s. 173-174 oraz M. B o n i e c k i, *op. cit.*, s. 302.

²⁶ H. S z c z e g ó ł a (*op. cit.*, s. 146) podaje tę datę, opierając się na *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 252, w którym zamieszczony jest protokół z pertraktacji między Henrykiem ziębicckim a Janem zagańskim. Nie można jednak wykluczyć, że nastąpiło to w 1498 r. Tak uważa m.in. R. J u h n k e (*Wohlau. Geschichte des Fürstentums und des Kreises, Ostdeutsche Beiträge aus dem Göttinger Arbeitskreis*, t. 35, Würzburg 1965, s. 90).

nia ziemią wołoską dostrzec można wprawdzie już w 1495 r.²⁷, ale ponieważ istnieje protokół dotyczący pertraktacji o przekazanie księciu żagańskiemu księstwa wołoskiego przez Henryka ziebickiego (29 kwietnia 1497 r.)²⁸, daty tej nie da się podważyć. W tym samym czasie Podiebradowicze, wówczas już także książęta oleśnicy, odkupili oba dominia, Ścinawę i Rudną, od Benesza von der Weitmul i przyłączyli do swoich ziem²⁹.

Pertraktacje, w wyniku których Jan II otrzymał księstwo wołoskie, toczyły się w obecności świadków: Andreasa Hewna – mistrza zakonu krzyżowców, Nicolasa Tauchana – doktora scholastyki oraz Lucasa Eisenreicha – mieszczanina wrocławskiego. Zostali oni następnie przesłuchani przez biskupa Jana. Ich zeznania spisano, a biskup w celu uwiarygodnienia opieczętował je własną pieczęcią. Według relacji wymienionych świadków, zarówno Henryk, jak i Jan II wysunęli w trakcie obrad własne żądania, które następnie były dyskutowane. Henryk ziebicki zobowiązał się spłacić dług Janowi II³⁰ oraz przekazać mu księstwo wołoskie z dobrami i przywilejami. Obiecał również wstawić się u króla czeskiego Władysława, aby ten uznał to nadanie i przyjął Jana II w poczet swoich lenników. Henryk zaproponował też, że będzie płacił Janowi II dożywotnio po 500 guldenów węgierskich rocznie. Równocześnie domagał się od Jana przeprosin lub odszkodowania za złośliwe paszkwile³¹. Książę żagański zadośćuczynił tej prośbie, ale z niewiadomych przyczyn Henryk odrzucił przeprosiny. Możliwe, że Jan nie okazał szacunku i pokory, prosząc o przebaczenie. Żądania, które następnie wysunął pod adresem księcia ziebickiego, mogłyby być tego potwierdzeniem. Jan II domagał się nie tylko Wołowa, ale również księstwa oleśnickiego. Nie chciał też poddać się królowi Czech, lecz „panu, który będzie jemu odpowiadał”. Jana nie zadowolili renta roczna zaproponowana przez Henryka. Domagał się wypłacenia w ciągu czterech tygodni 50 tys. guldenów węgierskich, a pozostałego długu, czyli 200 tys. guldenów, w ciągu następnego roku, w dwóch równych ratach. Książę Henryk uznał te żądania za wygórowane i je odrzucił.

²⁷ 22 X 1495 r. Jan, ks. na Śląsku, pan Żagania, Głogowa i Koźuchowa, wezwał panów i miasta okręgów oławskiego i wołoskiego do wstrzymania się przed wypłatą długu ich księciu (może to dotyczyć Henryka I ziebickiego); zob. AP Wr., Rep. 3 nr 225b.

²⁸ *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 284-286, nr 14.

²⁹ 21 VII 1497 r. Władysław, król Węgier i Czech, stwierdził, że Henryk, ks. ziebicki i hr. kłodzki, odkupił od br. Władysława, Michała, Jana, Krzysztofa i Sebastiana von der Weytmule dominium Ścinawa i Rudna i przyłączył je do księstwa oleśnickiego (AP Wr., Rep. 4b nr 1d, wyd. *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 287-288, nr 15).

³⁰ Chodzi o bliżej nieokreślony dług. Zob. C. G r ü n h a g e n, *Geschichte Schlesiens*, t. I, s. 360.

³¹ Niestety również nie wiadomo o jakie paszkwile chodzi. Możliwe, że ma to związek ze staraniami podjętymi przez Podiebradowiczów w celu odzyskania straconych ziem po śmierci Macieja Korwina. Jan II wypominał im wówczas, że zbyt zagorzale starają się zdobyć sympatię nowego władcy. Mógł wówczas obrazić Henryka ziebickiego.

Świadkowie zeznają, że książęta nie osiągnęli porozumienia. Niemniej kompromis musiał w końcu nastąpić, skoro Jan II został panem Wołowa.

Jan II zobowiązał się wprawdzie złożyć hołd królowi Czech Władysławowi, nigdy jednak nie pogodził się ze stratą księstwa głogowskiego³². W sporządzonym 27 maja 1501 r. testamencie³³ zapisał swoim zięciom, książętom ziebickim³⁴, prawo dziedziczenia Głogowa i Kozuchowa oraz wszystkich innych miast, okręgów oraz przynależności, „które zostały zabrane gwałtem, a nie za pomocą prawa przez króla Macieja”. Przekazał im też w spadku księstwo oleśnickie i wołowskie³⁵. Zobowiązał ich również do odebrania od księcia opolskiego Jana 18 tys. florenów reńskich. Suma ta była częścią kwoty w wysokości 40 tys. guldenów węgierskich, którą książęta Jan żagański i Henryk ziebicki mieli otrzymać od króla Macieja Korwina dla zrekomensowania im strat wynikłych z utraty ich księstw³⁶. Gdyby udało się książę-

³² *Lehns- u. Besitzurkunden...*, I, s. 48-49, nr 27.

³³ Jak sam Jan II stwierdził, ponieważ życie ludzkie jest przemijające, a wszyscy ludzie skazani na śmierć, więc również i jego Bóg może wkrótce osądzić, toteż czyni ten zapis i przekazuje swoją ostatnią wolę. Pełny tekst testamentu: J. J. F ü l d n e r, *Bio- et Bibliographia Silesiana das ist Schlesische Bibliothec und Bücher Historie*, Lauban 1731, s. 483-485; *Lehns- und Besitzurkunden...*, s. 252 nr 113 (regest). S. B. K l o s e, *Dokumentirte Geschichte von Breslau*, t. III, Breslau 1781, s. 498. Testament został poświadczony przez radę miasta Wrocławia: „My rajcy miasta Wrocławia oznajmiamy i publicznie przekazujemy wszystkim, że widzieliśmy i trzymaliśmy w rękach, otwarty książęcy list, napisany na pergaminie przez dostojnego, jaśnie wielmożnego księcia i pana, Jana, księcia na Śląsku, Głogowie, Kozuchowie i Wołowie; z dołączoną pieczęcią”. Przy odczytaniu testamentu obecni byli świadkowie: Matthias Mottschelnitz, rajca; Ulrich Hammerstein, starosta; Simon Hantzter, kanclerz. Testament został również opatrzony pieczęcią miasta Wrocławia.

³⁴ „Ponieważ nasi kochani synowie, książę Albrecht, Georg i Karl książęta z Ziębic i Oleśnicy zawsze byli posłuszni względem nas, wobec tego my byliśmy im życzliwi i dajemy im ze szczególnej miłości, którą do nich żywimy, równe części naszego spadku – oczywiście po naszej śmierci... (J. J. F ü l d n e r, *op. cit.*, s. 483).

³⁵ Twierdząc, że tereny te „przypadły nam po śmierci Konrada Białego”, *ibidem*, s. 484. Znaczyłyby to, że nadanie Wołowa Janowi II nie było gestem dobroci ze strony Henryka ziebickiego, tylko księstwo należało się Janowi jako spadkobiercy Konrada oleśnickiego. W innym świetle ukazują się też żądania Jana II dotyczące Oleśnicy, wysunięte podczas pertraktacji z Henrykiem. Nie zachował się jednak żaden zapis, który potwierdzałby słowa Jana II.

³⁶ „Prawa i roszczenia, które my mamy względem księcia opolskiego w całej rozciągłości przekazujemy im [zięciom B. T.] i dajemy zgodę, aby oni tych roszczeń na księciu dochodzili”. Książę Jan II próbował należne mu pieniądze odzyskać. W 1498 r. biskup wrocławski Jan IV wyznaczył opata kanoników regularnych we Wrocławiu Benedykta Jonsdorfa na sędziego i komisarza w sporze między Janem II a Janem opolskim. Spór miał być rozstrzygnięty w najbliższym czasie na zjeździe książąt we Wrocławiu; zob. J. H e y n e, *Dokumentierte Geschichte...*, t. III, s. 921. Niestety nic więcej na ten temat nie wiadomo. Skoro jednak Jan II zlecił odzyskanie tych pieniędzy swoim zięciom, można przypuszczać, że nawet jeśli podejmowano jakieś próby pogodzenia książąt, to zakończyły się one fiaskiem. Potwierdzeniem tego może być dokument z 28 IX 1505 r., wydany przez księcia Jana opolskiego; wystawca

tom odzyskać te pieniądze, mieli dużą ich część przekazać najmłodszej córce Jana II, która była opatką klasztoru w Strzelinie³⁷, aby dzięki temu „mogła żyć godnie w swoim stanie”. Jan II zapisał swoim zięciom „równe części”, zaznaczając, że gdyby któryś z nich zmarł, to spadek przechodzi na dwóch pozostałych. Albrecht, Karol i Georg otrzymali też prawo rozporządzania spuścizną według własnego uznania³⁸.

Postępowanie Jana II jako władcy Wołowa podobno było diametralnie różne od wcześniejszego. Z awanturniczego władcy przeobraził się w dobrodusznego księcia, kochanego przez swoich poddanych³⁹. Dopiero w Wołowie znalazł spokój, którego mu zawsze brakowało. W związku z tym miał czas, żeby zastanowić się nad swoim dotychczasowym życiem. Rozmyślenia nad przeszłością uświadomiły mu że jego dotychczasowe poczynania nie były właściwe. Heyne pisze: „Uznał on swoje złe czyny i okazał dużą skruchę nad swoimi grzechami. Pocieszenia i spokoju szukał on teraz w kościele, o którym nie myślał w latach swojej świetności”⁴⁰. Ten ksiązę, któremu *Katalog opatów żagańskich* wystawił jak najgorszą opinię, u kresu swojego życia miał „skruszony powrócić do kościoła, z którym wcześniej był poróżniony i który go ekskomunikował”⁴¹.

Owoce tej analizy sumienia miała być również pielgrzymka do Rzymu w jubileuszowym 1500 r. Tam otrzymał podobno rozgrzeszenie od papieża Aleksandra

zwraca się do Albrechta i Karola ziębickich i proponuje ugodowe rozwiązanie sporu dotyczącego pretensji Jana II żagańskiego. Można przypuszczać, że chodzi o wspomniany dług (*Lehns- u. Besitzurkunden...*, II, s. 341).

³⁷ Chodzi o Barbarę, która urodziła się ok. 1480 r. Od 1495 r. była opatką klasztoru Kларыsek w Strzelinie i piastowała tę godność aż do swojej śmierci (6 VI 1539 r.); zob. K. J a s i Ń s k i, *op. cit.*, s. 168-169. Ze względu na brak źródeł w tej sprawie nie wiemy, czy Podiebradowice odzyskali pieniądze.

³⁸ Mogli je „przekazywać dalej, sprzedawać, przepisywać, zmieniać, przenosić” (J. F ü l d n e r, *op., cit.*, s. 485).

³⁹ Zdaniem J. Heynego ks. Jan żył z mieszkańcami Wołowa na przyjacielskiej stopie. Kazał się przyjąć do ich towarzystwa strzeleckiego. Brał udział w zabawach i żartach, zachowywał stale pogodne usposobienie. Na dowód tego przytacza dwie opowieści. Pierwsza dotyczy propozycji złożonej przez księcia bednarzowi, któremu zlecił wykonać beczkę tak dużą, żeby zmieściła się w niej woda z księżęcego stawu. Bednarz zgodził się, ale pod warunkiem, że ksiązę poda mu dokładną objętość wody w stawie oraz zatamuje wszystkie rzeki, które do owego zbiornika wpływają. Ksiązę odprawił go słowami: „Idź, jesteś mądrzejszy ode mnie”. Druga związana jest z przybyciem jakiegoś posła na dwór ksiązęcy. Ksiązę Jan II zagadnął przybyłego, czy już się posilił. Gość stwierdził, że zjadł *winzig* (w znaczeniu „mało”), na co ksiązę odpowiedział: „Zjadłeś *Winzig* [Wińsko], to zjedz i Wołów i połknij całe moje księstwo”. Często żartował sobie: „Wcześniej mieliśmy Gross-Glogau (Duży Głogów), teraz mamy Winzig [w znaczeniu „odrobinę” – B.T.]. Są to wyraźne wskazówki, że Janowi II trudno było przyzwyczaić się do roli władcy niewielkiego księstwa; zob. J. H e y n e, *op. cit.*, s. 220. W związku z tym byłoby zrozumiałe poszukiwanie przez niego złota. Przypowieści tych nie udało się jednak potwierdzić źródłowo.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 220.

⁴¹ *Ibidem*.

VI. Pewne wątpliwości jednak odnośnie do tej wizyty wprowadza przekaz Cureusa. Według niego książę Jan II udał się do stolicy papieskiej w celu wzięcia udziału w obchodach związanych z jubileuszem Kościoła katolickiego, odmówił natomiast papieskiej propozycji spotkania na prywatnej audiencji. Odmowa była podobno mało elegancka: Jan II miał stwierdzić, że nie lubi łakoci, co odnosiło się do zwyczaju całowania przez pielgrzymów nóg papieża. Jeżeli rzeczywiście takie zdarzenie miało miejsce, to nie sądzę, by Jan otrzymał rozgrzeszenie od Aleksandra i poprawił tym swoją reputację u duchowieństwa. Świadczyłoby to również o tym, że przemiana wewnętrzna, która rzekomo dokonała się w Janie, nie była zbyt głęboka⁴².

W Wołowie nie uniknął również konfliktów z tamtejszym duchowieństwem. W 1500 r. Henryk Fullstein, członek kapituły wrocławskiej, za namową Jana II posądził sufragana Joannesa Ciscensis, proboszcza szpitala św. Ducha we Wrocławiu, o nadmierne bogacenie się⁴³. W lutym 1501 r. książę został ekskomunikowany przez opata klasztoru w Lubiążu Andreasa Hoffmanna. Pomiędzy Janem II a opatem doszło do konfliktu, ponieważ opat nie przestrzegał zakazu dotyczącego warzenia piwa oraz odmawiał Janowi gościny w swoich dobrach⁴⁴. Książę najprawdopodobniej ukarał w jakiś sposób Andreasa, a ten odwdziaczył mu się kłatwą.

Oczywiście książę w Wołowie nie tylko rozmyślał; zajmował się również sprawami gospodarczymi, ale dokumentacja dotycząca tej problematyki jest wyjątkowo skromna. 22 stycznia 1498 r. wspólnie z Podiebradowiczami wydał mieszczanom Wołowa przywilej⁴⁵ dotyczący prawa do warzenia piwa. W dokumencie tym zabroniono wszystkim obcym wyszynku piwa na terenie miasta pod karą konfiskaty beczek z trunkiem oraz wozów, na których został on przywieziony. Nie przestrzegający poleceń książęcych mogli również obawiać się kary grzywny. Jedynie rycerstwo księstwa wołowskiego miało prawo warzenia piwa, ale tylko we własnych dobrach i

⁴² Przekaz Cureusa (*op. cit.*, s. 388); na niego powołuje się Worbs; jako jedyny podaje epizod związany z papieską audiencją i w związku z tym może budzić pewne zastrzeżenia. J. S c h i c k f u s s w kronice (*Neue vermehrte Schlesische Chronica*, Jena 1625, ks. IV, rozdz. XXXV, s. 233) odwołuje się wprawdzie do wspomnianego przekazu, ale stawia go w rzędzie podań: „Mówi się, że Jan II także tam niegrzeczne żarty robił, zgodnie ze swoim starym zwyczajem”. Jako pewną wiadomość podaje, iż książę udał się do Rzymu, aby zobaczyć uroczystość jubileuszu, a przy sprzyjającej okazji uzyskać odpust. Autor nie darzył Jana II sympatią i zawsze starał się dokładnie przedstawić niewłaściwe zachowanie księcia, szczególnie względem Kościoła. Często było to uzupełnione barwnym komentarzem. Gdyby zaszło takie wydarzenie, pewnie byłoby zapisane w *Katalogu*. Nie można wykluczyć, że dopisek ten wprowadził niechętny katolicyzmowi Cureus. Poza tym źródło kanoników regularnych było współczesne naszemu księciu.

⁴³ *Acta capituli Wratislaviensis 1500-1562, Die Sitzungsprotokolle des Breslauer Domkapitels in der ersten Hälfte des 16 Jahrhunderts*, wyd. A. Sabisch, Wien 1972, s. 29.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 40.

⁴⁵ J. W o r b s, *op. cit.*, s. 159.

dla własnych potrzeb, nie na sprzedaż. Miasto za ten przywilej miało obowiązek zapłacić księciu 8 groszy od każdego słołu lub warzenia⁴⁶.

Kolejnym przejawem działalności gospodarczej księcia w tym okresie było założenie stawu w 1500 r.⁴⁷ Jan II próbował też pozyskać sobie miejscową szlachtę. W dokumencie wystawionym 1 kwietnia 1501 r. w Wołowie wraz z żoną (Jan i Katarzyna, księżęta na Śląsku z Głogowa, pan i pani Wołowa, Ścinawy, Ryczyna) nadali Ernstowi Tschammerowi kilka wsi. Jest to ostatni znany mi podpisany przez księcia dokument dotyczący spraw gospodarczych⁴⁸.

Ostatni raz jego podpis widnieje na akcie ugody kończącej spór książąt śląskich z hierarchią kościelną (tzw. układ Kolowratha z 3 lutego 1504 r.)⁴⁹. Spór dotyczył powołania koadiutora przy osobie biskupa wrocławskiego Jana IV Rota. Księżęta śląscy chcieli, by był nim Fryderyk, syn księcia cieszyńskiego Kazimierza, kapituła katedralna natomiast popierała kandydaturę dotychczasowego dziekana wrocławskiego Jana Turzona. Ponieważ obie strony nie mogły osiągnąć porozumienia, król czeski zmuszony był powołać arbitrow, aby zechcieli rozstrzygnąć sporną kwestię⁵⁰.

Pod koniec życia Jan podobno zajmował się alchemią i poszukiwał sposobu na wyrabianie złota⁵¹. Wprawdzie nie sądzę, jak J. Cureus, że książę ostatnie lata żył w skrajnej nędzy i biedzie, ale mogło to świadczyć, że nie miał już takiego dostatku jak ongiś⁵².

⁴⁶ J. S c h i c k f u s s, *op. cit.*, ks. IV, rozdz. XXXV, s. 233; J. H e y n e, *op. cit.*, s. 208; R. J u h n k e, *op. cit.*, t. 35, s.130.

⁴⁷ J. H e y n e, *op. cit.*, s. 219-220. Zakładając staw na ziemi soltysa z Piotroniowic, musiał mu zapłacić rekompensatę za utracony grunt.

⁴⁸ AP Wr., Rep. 133 Zbiór Mündla, nr 29. Z wołowskiego okresu życia księcia zachował się jeszcze jeden dokument wydany przez kancelarię książęcą – 24 VI 1500 r. książę potwierdził, że Barbara, żona Krzysztofa Moczelnic, zrzekła się majątku na rzecz męża (AP Wr., Rep. 9 nr 157).

⁴⁹ H. S z c z e g ó ł a, *op. cit.*, s. 146.

⁵⁰ *Historia Śląska...*, s. 302.

⁵¹ J. C u r e u s, *op. cit.*, s. 387-388; M. B o n i e c k i, *op. cit.*, s. 302-303; S. S o l i c k i, *Wołów. Zarys dziejów miasta i regionu*, Wrocław 1981, s. 18; Książę Jan II prosił autora traktatów z dziedziny alchemii i medycyny Bartłomieja Mariensuessera z Paczkowa o nauczenie go sposobu wyrobu złota. Nie można wykluczyć, że Jan zajął się alchemią, bo życie w Wołowie wydawało mu się zbyt sielskie i spokojne. Książę potrzebował czegoś, co urozmaiciłoby mu ostatnie lata życia. Inna rzecz, że zainteresowania naukowe zdradzał już wcześniej. J. W o r b s (*op. cit.*, s. 158) podaje, że Paul Nivais (Schneevoegel), jeden z pierwszych, którzy rozpowszechnili upodobanie do nauk na Łużycach, bardzo pochlebnie wypowiadał się na temat Jana II. Przez pewien czas przebywał na dworze księcia i zaprzyjaźnił się z Apicjuszem Koło.

⁵² J. C u r e u s, *op. cit.*, s. 387-388. Zaprzecza temu J. W o r b s (*op. cit.*, s. 159), twierdząc, że będąc właścicielem Wołowa i Wińska Jan II na pewno nie cierpiał biedy. J. S c h i c f u s s (*op. cit.*) przedstawia Jana II jako księcia, który w Wołowie beztrudnie spędzał czas i na temat jakichkolwiek problemów się nie wypowiada.

Książę zmarł 22 września 1504 r. w wieku 69 lat na zamku w Wołowie⁵³ i został pochowany w tamtejszym kościele parafialnym przed głównym ołtarzem⁵⁴.

Jaki był Jan II?

Spółcześni oburzeni jego dzikiem okrucieństwem nazwali go szalonym tyranem. Potomność, która czyni równie z powodów jak skutków i środków przedsięwziętych sędzi, nie może go zupełnie od tych tytułów uwolnić. Nie odmawia mu płodnego dowcipu w tworzeniu wielkich planów i wynajdowaniu środków do ich dopięcia. Męstwa jego nie zachwiała żadna przeciwność. Znajomość sztuki wojskowej zjednała mu szacunek pierwszych swego wieku bohaterów, Jerzego Podiebrada i Macieja Korwina. A przy tem jego stałość w przedsięwziętych zamiarach przechodziła często w upór i tyraniję, a tem samem szkodziła pomyślnemu skutkowi. On jeden z tylu książąt Szląskich, odważył się zerwać kajdany, które Maciej jemu i ojczyźnie haniebnie narzucił, a lubo opuszczony albo raczej zdradzony od wszystkich sprzymierzeńców tak dzielnie stawił czoło przeciwnikowi, iż ten całej swej potęgi użyć musiał przeciw jednemu mało znaczącemu księciu⁵⁵.

Słowa W. Kulawskiego chyba najlepiej oddają złożoność charakteru księcia głogowsko-żagańskiego. Z jednej strony, jawi nam się postać księcia kłócaącego się ze starszymi braćmi o posiadłości i dochody, nieprzebiegającego w środkach w dążeniu do określonego celu. Widzimy okrutnego bratobójcę oraz sprawcę śmierci rajców głogowskich. Patrzymy na tyrana gnębiącego poddanych wysokimi podatkami i wciągającego ich w coraz to nowe konflikty, bezbożnika nie mającego szacunku dla Kościoła i autorytetu papieskiego oraz marnotrawnego syna, który pozbywa się ojcowizny. Z drugiej strony, mamy do czynienia z człowiekiem, który chce samodzielnie rządzić, wydaje przywileje, tworzy nowe prawa, nierzadko w interesie własnych poddanych. Często jego poczynania są przez tych poddanych akceptowane i popierane. Widzimy świetnego wodza, który odnosi sukcesy w wojnie z Brandenburgią i jako jeden z niewielu książąt piastowskich wydaje się mieć zrozumienie dla polskości Śląska. Pojawia nam się władca, który nie ugina się przed autorytetem

⁵³ H. M a r k g r a f (*Johann II*, [w:] *Allgemeine Deutsche Biographie*, t. XIV, Leipzig 1881, s. 532) przytacza wiadomość o śmierci Jana zapisaną w Biblii stanowiącej niegdyś własność Podiebradów: „Anno domini 1504 dominica post Mathei apostoli et ewangeliste mane hora octava obiit illustris princeps Johannes dux Slesie, Saganensis et Majoris Glogovie in castro Wolaviensi, sepultus ibidem in ecclesia parochiali, vixit autem annos 96, menses 3, dies 6^o. Markgraf nie zgadza się tylko z podaną liczbą lat księcia, tłumacząc, że musiało nastąpić przestawienie cyfr – zamiast 69 zapisano 96. Z tym zgadza się również K. J a s i ń s k i (*op. cit.*, s. 155).

⁵⁴ J. H e y n e, *op. cit.*, s. 224. Według niego nagrobek znajdujący się w kościele pochodził z późniejszego okresu, czyli nie był sporządzony wkrótce po śmierci Jana II. W 1613 r. grób Jana został otwarty. Sprawdzano, czy rzeczywiście szczątki księcia tam spoczywają. Otworzono kryptę i znaleziono miecz, który był niegdyś własnością Jana. W miejsce starego ustawiono nowy nagrobek, ale nie zachował się on do dzisiaj. Nie wiadomo, kiedy uległ zniszczeniu.

⁵⁵ W. K u l a w s k i, *Ustęp z historii Śląska. Dzieje Żagania pod synami Jana I*, „Roczniki Krakowskiego Towarzystwa Naukowego” 1850 (odb., Kraków 1850).

i siłą króla węgierskiego i który potrafi odnosić sukcesy w walce z potężnym wrogiem. Mamy do czynienia z człowiekiem konsekwentnie dążącym do celu, o niespożytej wprost energii, ciekawości świata i dużym poczuciu humoru, choć może czasami na granicy dobrego smaku.

Podczas charakterystyki Jana II jedno na pewno nie pozostawia wątpliwości: książę był i pozostanie postacią nietuzinkową i niezwykle interesującą.

Barbara Techmańska

DIE RUHIGEN LETZTEN LEBENSJAHREN DES „WAHNSINNIGEN“
HERZOG JOHANN II

Z u s a m m e n f a s s u n g

Mit Johann II. ging die Dynastie der Piasten aus der glogau-saganer Linie zu Ende. Seine politischen Leistungen machten ihn zu einem der führenden Figuren der Geschichte dieses Fürstentums. In literarischen Überlieferungen wurde seine politische Tätigkeit genau besprochen. Nur aus dem Zeitraum unmittelbar nach dem Verlust des Glogauer Fürstentums gibt es wenig Berichte. Sicher ist, dass noch viele Jahre danach, unternahm er verschiedene Versuche, die verlorenen Gebiete wieder zu gewinnen. Er organisierte Verstöße, traf sich mit befreundeten Fürsten und verhandelte mit Jagiellonen. Die letzten Lebensjahre verbrachte er in der Hauptstadt des Wohlau (Wolów) Fürstentums, das er vermutlich im Jahre 1497 erlangt hat. Gegen Lebensende zeigte er sich als gutmütiger Herzog und beliebter Herr in seinem Herzogtum. Reumütig versuchte er zum Katholizismus, gegen dem er jahrelang unaufhörlich gekämpft hat, zurückzukommen.